

JADWIGA WRONIECKA

Rossoszyca, 26 czerwca 1989 r.

[...]

woj. sieradzkie

Redakcja „Zorzy”

ul. Mokotowska 43

00-551 Warszawa

W związku z drukowaną na łamach „Zorzy” listą jeńców polskich internowanych w 1939 r., zaginionych w ZSRR, podaję poniżej dane o moim zaginionym mężu:

1. Imię i nazwisko, imię ojca, data i miejsce urodzenia:

Józef Wroniecki, syn Ignacego, ur. 3 lipca 1898 r. [w] Łodzi.

2. Ostatnie miejsce zamieszkania: Zambrów.

3. Dane cywilne:

- wykształcenie: szkoła oficerska,
- zawód: oficer zawodowy (służby czynnej),
- miejsce pracy: 71 Pułk Piechoty [w] Zambrowie.

4. Dane wojskowe:

- stopień: kapitan,
- rodzaj broni: łączność,
- ostatni przydział: 71 Pułk Piechoty [w] Zambrowie,
- stanowisko: dowódca plutonu łączności.

5. Kiedy i gdzie został zabrany do niewoli: 20 września 1939 r. [w] Równem.

6. Z jakiego obozu przychodziły listy i kartki: ze Starobielska, woroszyłowgradskaja [?]

obłast, pocztowyj jaszczyk 15 – list zaginął podczas wysiedlenia. Była to kartka pocztowa z rosyjskim nadrukiem. Na stronie gładkiej, przeznaczonej na korespondencję, widniał rysunek – portret męża wykonany przez kolegę obozowego kopiowym, zielonym

ołówkiem. Portret przedstawiał męża w czapce wojskowej i mundurze, dystynkcje były zerwane, twarz mizerna, zarost na twarzy. Po drugiej stronie kartki, z nadrukiem, umieszczona była treść listu od męża do mnie. Pisał, że właśnie otrzymał mój adres poprzez PCK w Warszawie (w [wiadomości] zawarta była [też] informacja o moim pobycie u teściów w Sieradzu), [że] do tego czasu wysyłał wiele listów i nie otrzymywał odpowiedzi, [że] portret po drugiej stronie [został] wykonany przez kolegę; czuje się dobrze, bardzo martwi się o mnie i dzieci. Czeka na wiadomość. Data kartki-listu, jedyne zresztą: 10 marca 1940 r.

7. Imię i nazwisko osoby zgłaszającej: [...]

- dokładny adres: [...],
- stopień pokrewieństwa: żona.

8. W załączeniu przesyłam:

- zawiadomienie z PCK w Warszawie z 7 lutego 1940 r. na adres Ignacego Wronieckiego (kserokopia) – po tym piśmie napisałam do męża na adres podany przez PCK, odpowiedź od niego otrzymałam w ciągu miesiąca,
- moją legitymację osobistą na nazwisko Jadwiga Wroniecka (fotokopia),
- fotografię męża jeszcze jako porucznika – odzyskaną od rodziny (reprodukcja i fotokopia),
- pismo PCK w Warszawie, [z] Zarządu Głównego Biura Informacji i Poszukiwań, z 18 września 1958 r. (fotokopia).

Około 1958 r. zwróciłam się do Czerwonego Krzyża w Moskwie z prośbą o pomoc w odnalezieniu śladu mego męża, który ostatni list przysłał ze Starobielska, *woroszyłowgradskaja* [?] *obłast*, pocztowyj jaszczyk 15.

W odpowiedzi otrzymałam informację, że Józef Wroniecki nie znajduje się na liście osób przebywających na terenie Związku Radzieckiego, a miejscowość wymieniona przeze mnie nie figuruje na mapach Związku Radzieckiego – pismo mi zaginęło.

Mąż mój, kpt. Józef Wroniecki, wyrokiem prawomocnym Sądu [...] w [...] został uznany za zmarłego 9 maja 1945 r. Sąd wydał wyrok w 1966 r.